

## **Komentarz na wstęp:**

Moja mała córeczko. Od małego dziecka ojciec nie pragnie czci, a tym bardziej bojaźni, ale miłości i radości.

Dziecko, które ufa swoim rodzicom i wie, że jest kochane, jest bezpośrednie i szczere. Otwarcie wyraża swoje uczucia; ze wszystkim, co je boli, biegnie do nich, bo wie, że zawsze spotka je miłość, a nie nagana, strofowanie lub kara. A jaka jest radość ojca, który wie, że dziecko cieszy się jego obecnością, wita z radością, zwierza się ze wszystkiego i czuje się szczęśliwe, kiedy ojciec trzyma je za rączkę. Idzie z nim ufnie, polega na nim i ma świadomość opieki i obrony ojca.

Takim Ojcem jestem i pragnę, abyś posiadała głęboką świadomość mojego prawdziwego ojcostwa. Dlatego zezwalam ci na zupełną swobodę, że dopiero wtedy stajesz się szczerą i otwartą względem Mnie. A tego pragnę najbardziej.

Cześć odbieram, gdy ufasz Mi i polegasz na Mnie. Nie możecie uczyć Mnie bardziej niż przez pełne zaufanie i zawierzenie mi zawsze i we wszystkim. To uszczęśliwia Mnie i pozwala mi tak was chronić i prowadzić, jak tego potrzebujecie.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Anna, *Boże wychowanie*, t. I, s. 67-68, (Orędzie z 23 III 1983).

## **Komentarz przed aktem pokutnym:**

Dziecko moje. Jestem twoim Ojcem czuwającym nad tobą w dzień i w nocy. Na rękach cię noszę, ochraniam i pomagam, a ty wciąż nie widzisz mojej pomocy (...).

Kocham cię tak, że daję ci najpiękniejszą służbę pod bezpośrednim kierownictwem mego Syna, ty jednak widzisz w niej tylko trudności. Nie żądam od ciebie, byś robiła więcej, niż możesz. Chciej zrozumieć, że podzielasz ból mego Syna. To On dzieli się z tobą swoim cierpieniem. On pragnie twojego towarzystwa, współdziałania i współczucia.

Przecież Syn mój życie dał w straszliwych mękach, by uratować was, a wy ratunek odtrącacie, nie chcecie pomocy, uciekacie od Jego miłości.

Jezus cierpi niesłuchanie wiedząc, co stanie się z ludzkością ślepą i słabą w okresie zbliżających się kataklizmów, i wzywa, prosi, błaga tych, za których życie ofiarował, aby zechcieli oddać Mu się w opiekę, oni zaś nie chcą, odmawiając Mu prawa do pomocy i ratunku. W tym najstraszliwszym cierpieniu szuka współtowarzyszy dzielających je. Czyż nie chcesz być jednym z nich? Chciałaś, by był ci przyjacielem — bądź nim i ty.<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 7, (Orędzie z 27 X 1978).

## **Akt pokutny:**

- 1. *Jeżeli zachęcam was, abyście byli względem Mnie jak dzieci, nie mówię wam w przerośni. Pragnę, abyście żyli w prawdzie, a prawda jest taka, że jestem wam Ojcem, a wy - dziećmi moimi: zbląkanymi, nieszczęśliwymi, samotnymi, przerażonymi na pustyni życia, póki nie chcecie mojej pomocy, póki samodzielnie stajecie przeciw niebezpieczeństwom świata. Cóż dzieje się wtedy z wami? Za miskę soczewicy sprzedajecie swoje synostwo, wybraństwo, odwieczne szczęście mojego domu...***<sup>3</sup>

Ojcze! Przepraszamy Cię za te momenty naszego życia, w których nie pozwalaliśmy Tobie troszczyć się o nas, ale sami chcieliśmy zadbać o siebie.

- 2. *(...) jestem Ojcem, a nie bogiem kar i bata. Jednak nawet Bóg, jeśli jest ojcem wolności bytów duchowych, może być bezradny. Moją największą karą jest pozostawienie człowiekowi jego woli, jeśli pomimo wszelkich prób moich i usiłowań trwa on w opornym mniemaniu o swojej wielkości i samowystarczalności. Dla ducha człowieczego może stać się to zgubą, więc czuwam i do ostatniej sekundy życia czekam, czy człowiek wezwie Mnie. Staram się uratować go od zguby wieczystej, ale życie jego już zmarnowane zostało, zmarnotrawione, puste lub pełne odrażającego brudu krzywdy ludzkiej, niskich namiętności, przewrotności i zdrady. Oto, jakie są plony pychy.***<sup>4</sup>

Ojcze! Przepraszamy Cię za niewłaściwe wykorzystywanie wolnej woli, którą nas obdarzyłeś.

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 26, (Orędzie z 7 I 1983).

<sup>4</sup> Tamże, s. 29.

3. *Każdy z was ma w planach moich wyznaczone zadanie i do jego wykonania zostaje odpowiednio wyposażony. Potem widzę, że ci z synów moich, którym dałem najwięcej - dla budowy mojego królestwa na ziemi - budują, lecz sobie, ziemskie, krótkotrwałe pałace, przywłaszczysz sobie to, co im za ledwie użyczono zostało; a moja budowla oczekuje na robotników. Dlatego fundamenty za ledwie stoją, a mógłby mój dom pomieścić już całą biedną, błądzącą, nieszczęśliwą i zbolącą ludzkość ziemi. Ze względu na jej cierpienia gniew mój spada na przeniewierców, i nie ma dla nich miejsca w domu Ojca, o ile nie nawrócą się prosząc o zmiłowanie. Dlatego surowość moja dla tych, którzy Mnie się oddali na służbę, a potem lekceważą ją i obracają na własne korzyści, jest wielka: równa darom, których rozrzutnie używali dla dobra swego, a nie - bliźnich.<sup>5</sup>*

Ojcze! Przepraszamy Cię za niewłaściwe wykorzystywanie Twoich darów.

4. (...) *tam, gdzie dziecko wie, że ma Ojca i jest kochane, nic nie może zerwać obopólnej więzi miłości, a więc porozumienia i przyjaźni Ojca ze swym dzieckiem. Dziecko chore ma prawo wołać Ojca i wymagać pomocy. Żądać jej — to prawo dziecka. Dla Ojca najboleśniej jest, gdy nie jest wzywany; kiedy dziecko woli chorować niż prosić. Wtedy nawet wszechmogący Ojciec cierpi ból odrzucenia.<sup>6</sup>*

Ojcze! Przepraszamy Cię za to, że tak mało jesteś wzywany przez swoje dzieci.

---

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Anna, *Boże wychowanie*, t. II, s. 109.

5. *Ja daję wam szansę współpracy ze Mną, gdyż dzieci powinny wykazywać podobieństwo do Ojca swego: darzyć — jak On darzy, służyć sobą bliźnim, jak służył im Jezus, nie zniechęcać się, nie zrażać, nie przestawać kochać nawet największego wroga, a przeciwnie, modlić się i ofiarowywać zań — jak uczyniłem to Ja zawieszony na krzyżu. Aż tak, (...), sięgać powinno podobieństwo owo, chociaż nie daję wam prób tak strasznych, a tylko codzienne propozycje spotkania i służenia wspólnie światu, czyli tym wszystkim, z którymi was spotykam.*<sup>7</sup>

Ojcze! Przepraszamy Cię za to, że nie potrafimy kochać naszych wrogów.

6. (...) *poddaj się mojej woli i bądź cierpliwy — Ja prowadzę swoimi drogami — ale zapewniam cię, będziesz pożyteczny... Chciałbym, (...), abyś był raczej poddany Mnie z zupełnym spokojem, jak Ja byłem poddany woli Ojca, niż żebyś płonął (nad)gorliwością. Słuchaj Mnie w sercu, a ponieważ nie jesteś jeszcze wprawny, więc pytaj Mnie po prostu: “Ojcze, tak?” lub “Ojcze, nie?”, a Ja cię na pewno nie pozostawię bez odpowiedzi.*<sup>8</sup>

Ojcze! Przepraszamy Cię za to, że jeszcze tak mało wsłuchujemy się w Twój głos w naszych sercach.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 250, (Orędzie z 10 XI 1988).

<sup>8</sup> Tamże, s. 266-267, (Orędzie z 17 II 1988).

## **Komentarz przed modlitwą wiernych:**

Szczęściem moim jest, kiedy Mi ufacie, gdy polegacie na Mnie we wszystkim. Wtedy mogę otoczyć was opieką, zapewnić bezpieczeństwo, chronić i strzec. Wtedy wiem, że dzieci moje liczą na Mnie, uznają Mnie Ojcem; bo nawet na ziemskim ojcu dziecko ufnie polega. Moja miłość ojcowska pragnie was chronić, opiekować się wami, dbać o was w każdej, nawet najdrobniejszej sprawie. Przecież jesteście tak bardzo słabi, wątli, tak delikatni jak najdrobniejsze kielki rośliny. Tyle wam trzeba pielęgnacji, troskliwości, tyle słońca miłości, abyście mogli rosnąć zdrowo i rozwijać się w całej piękności, którą wam wybrałem.

Im bardziej ranicie się wzajemnie, im bardziej obciąża was świat, tym bardziej potrzebny wam jestem. Ale nie chcecie Mnie. Podejmujecie tę rozpaczliwą walkę sami, o własnych, tak wątłych siłach. A Ja, wasz Ojciec, patrzę na te zmagania bezsilny, bo odrzucony, a Serce moje krwawi od waszych łez i bólu.

Wszechmoc moja wyciąga do was dłonie o mocy nieskończonej, a wy odpychacie je: wolicie konąć z głodu i boleści, niż wezwać Mnie, Ojca.<sup>9</sup>

---

<sup>9</sup> *Boże wychowanie*, t. I, dz. cyt., s. 23, (Orędzie z 1 XII 1982).

## Modlitwa wiernych:

1. *Wszystko, co rodzi się w nim nowego, jest odrzucane i prześladowane zawsze, zanim wyrośnie i wyda owoce. "Ludzkie" zawsze walczyć w nim będzie z "Bożym", a Kościół mój jest aż nazbyt "ludzki". Potrzeba mu oczyszczenia i dam mu je - z największej miłości - ale będzie to silne lekarstwo. W krajach, które przejdą chrzest krwi i grozy, Kościół mój oszczędzony nie będzie. Nie w ilości sług moich leży jego moc, a w świętości. Doświadczę więc ich, jak złoto w ogniu się sprawdza, a czego nie dokonała dobroć moja, tego - być może - dokona łęk. Pytasz o Kościół mój w twoim kraju. (...) Ja obudzę was z letargu. Oddzielę was od tego, co światowe, wygodne, od pożądań sławy, znaczenia, bogactwa, od stawiania siebie przede Mną w czynach i myślach.<sup>10</sup>*

Ojcze! Ty sam przeprowadź Kościół przez drogę oczyszczenia, której tak bardzo potrzebuje.

2. *Powiedz mu, że jeśli on Mnie zawiedzie, to ten odcinek służby (ludzkości), który dla niego wybrałem, pozostanie pusty, ponieważ tylko on z jego osobowością i uzdolnieniami — jakimi go obdarzyłem — mógłby go wypełnić. Powiedz (...), że dlatego świat jest tak jeszcze niedojrzały, a jednocześnie zbrukany, że tylu ludzi odmawia Mi swojej współpracy. A przecież Ja, Ojciec wasz, wybieram dla każdego z was to, co jest mu najbliższe, i miłość do tej formy działania zaszczipiam w waszym sercu już w chwili poczęcia.<sup>11</sup>*

Ojcze! Prosimy Cię za papieża, biskupów i kapłanów! Spraw, aby nigdy nie odmawiali Tobie swojej współpracy i wiernie wypełniali zadania, do których ich powołałeś.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 98, (Orędzie z 25 VIII 1983).

<sup>11</sup> *Boże wychowanie*, t. II, dz. cyt., s. 334, (Orędzie z 6 VII 1989).

3. *Umacniaj w sobie pewność obecności mojej i wiedz, że oczy moje nigdy z ciebie nie schodzą. Jestem Ojcem kochającym, wyrozumiałym i cierpliwym. Pragnę, byś ty naśladował Mnie, Ojca swego. Pragnę, by obraz mój został na tobie odbity i stał się dla wszystkich widoczny, abyś go nie przestaniał sobą, gdyż jest teraz wielka potrzeba dawania świadectwa. Tak daleko odeszliście ode Mnie, dzieci, że znów objawiać się wam muszę w synach moich. I nie słowa, a życie wasze ma świadczyć o Mnie. Liczę na ciebie, synu. Drogi Mi jesteś i pragnę obdarzać cię coraz hojniej, bo darzenie sprawia Mi radość. A jeśli je powściągam, to czynię tak ze względu na ułomność waszą. Wasze dobre mniemanie o sobie może zahamować deszcz moich darów. Uważaj więc, synu, by nie ograniczać łaski mojej, która przez ciebie dosięgnąć ma wielu i miej w pamięci, że daję, byś miał co rozdawać mniej uposażonym. Ty zaś niczego potrzebować nie będziesz, bowiem Ja sam o ciebie dbać będę i swoim chlebem karmić, swoją miłością nasycać, jeśli pozostaniesz Mi wierny, synu mój".<sup>12</sup>*

Ojcze! Prosimy Cię za Księdza Piotra. Odbij na Nim Swój obraz, aby dla wszystkich stał się widoczny.

4. *Jestem Ojcem każdego człowieka i będę przy każdym z was, który Mnie uzna i miłosierdziu mojemu zawierzy. Jesteście nieśmiertelni, dzieci, a chociaż przestaliście wierzyć w ludzką godność i waszą przyszłość w królestwie moim, Ja nadal obiecuję ją wam. A ponieważ czasu możecie nie mieć na odmiannę, żal i naprawienie krzywd, obiecuję wam, że odpuszczę wam wszystkie wasze winy za jedną myśl skruchy. Wystarczy Mi wasze "Żałuję", "Przebac, Ojcze!", abym dał wam życie wieczne — gdyż Jezus, Syn Boży wykupił was swoją Krwią.<sup>13</sup>*

Ojcze! Prosimy Cię za zatwardziały ch grzeszników. Spraw, aby otworzyli swoje serca na Twoją ojcowską miłość i przebaczenie.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 126.

<sup>13</sup> Tamże, s. 83.



5. *Pragnę tego, (...), byś poznawała Mnie i zachowywała słowa moje. Pragnę być poznawanym. Teraz, kiedy nieprzyjaciel głosi jawnie o Mnie kłamstwa, oskarżenia i oszczerstwa, które wielu przyjmuje za prawdę (nawet wśród moich kapłanów są niewierni i wątpiący), teraz Ja zbliżam się na spotkanie z wami, abyście sami poznali Mnie i uwierzyli. Poznać Boga na ziemi możecie przez Jego działanie, więc ukazuję je wam. Nie widzisz Mnie oczyma ciała, ale słyszysz Mnie i rozumiesz oczyma duszy, bo w niej jest odbity obraz mój. Ciało przestanie ci służyć i wróci do ziemi, skąd powstało, ale wciąż idziesz ku Mnie i wreszcie nastąpi oczekiwane spotkanie. Chcę, abyś wtedy rzuciła się w moje stęsknione ojcowskie ramiona przepelniona szczęściem, a nie zalękniona i pełna smutku z powodu swoich win. Dlatego przygotowuję cię i otwieram się przed tobą.*<sup>14</sup>

Ojcze! Przemieniaj nas i oczyszczaj, abyśmy kiedyś, przepelnieni szczęściem, mogli rzucić się w Twoje stęsknione ojcowskie ramiona.

6. *Daję wam moją broń: sam mówię o mojej stałej i nieugaszonej miłości do każdego człowieka na ziemi. Mówię wam, że Ojcem miłującym jestem i wolą moją jest, aby rozdając mój dar nie zaprzeczano miłości mojej; owszem, by rozdający upodabniali się do Mnie, Boga swego, i tym sposobem torowali Mi drogę do ludzkich serc. Niechże więc szybko nakładają szaty godowe, jedynie godne sług Boga, ci, którzy pierwsi podniosą sztandar mój. Im prawdziwszy będzie wizerunek mój na was odbity, tym więcej ludzi pociągnie ku sobie, a Ja pragnę iść w świat ku tym przede wszystkim, którzy się "źle mają" i giną bez Mnie. Ku tym serce moje się wyrywa, którzy umierają w ciemnościach błędu i pragną Mnie, którym drogę ku Mnie zagradzano lub pozostawiano ich samych w ich niedoli.*<sup>15</sup>

Ojcze! Uzdalniaj nas, abyśmy mogli nieść światu orędzie o Twojej stałej i nieugaszonej miłości do każdego człowieka.

---

<sup>14</sup> Boże wychowanie, t. I, dz. cyt., s. 46, (Orędzie z 22 II 1983).

<sup>15</sup> Boże wychowanie, t. II, dz. cyt., s. 17-18.

## **Komentarz na ofiarowanie:**

Dla tych, którzy swoje życie Mnie oddali do rozporządzenia - i ty do nich, (...), należysz - jestem wszystkim. Bóg nie byłby miłością, gdyby swojemu biednemu dziecku odbierał wszelkie nadzieje świata nie dając w zamian więcej. A miłość Boga jest bezgraniczna. Dlatego On oddaje się wam - cały. Możecie rozporządzać Jego mocą, miłością, opieką. On staje się wam przyjacielem i matką, towarzyszem pracy, służy wam radą, udziela swojej siły i mądrości, tłumaczy, wyjaśnia, oświeca, uczy, dzieli się z wami swoimi troskami i projektami, wysłuchuje waszych zwierzeń, pociesza w płaczu. I nigdy się nie zraża.

Jeżeli człowiek oddaje Bogu to, co otrzymał - swoje życie, czyli wszystko, co ma i mógłby mieć, Bóg oddaje człowiekowi swoją nieskończoność. I to jest sprawiedliwość Miłości: Wszystko za wszystko. Nie każdy chce takiej zamiany. Bo Bóg będąc miłością bezinteresowną, takżeż bezinteresowności pożąda.<sup>16</sup>

---

<sup>16</sup> *Boże wychowanie*, t. I, dz. cyt., s. 30.

## **Komentarz przed dziękczynieniem:**

(...) Ojciec wasz, z miłości do was - takich, jakimi jesteście obecnie - występuję w obronie mojej własności, mojego daru dla was, jakim jest ziemia. Pomimo waszego zła uratuję ziemię, abyście nie utracili nadziei powrotu do Mnie. Jestem Panem ziemi i Ojcem waszym. Syn mój powiedział wam przypowieść o ojcu miłosiernym i synu marnotrawnym. To obraz całej ludzkości i każdego z was. Syn powrócił, kiedy doświadczył nadmiaru zła. A ojciec, ojciec kochający, nie bronił mu odejść. Dlaczego? Bo miłość nie zniewala, nie zatrzymuje siłą. Jeżeli Miłość widzi, że nie jest kochana - tak jak kochany i pożądanym jest świat - pozwala odejść i obdarza na drogę wedle swej miłości i hojności. Miłość wie, że bogactwo darów może, choć nie musi, spowodować większe i dłuższe oddalenie, aż do wyczerpania wszystkich środków; może też spowodować zgubę, ale Miłość zawsze pokłada nadzieję w podobieństwie synów do Ojca, w więzi "krwi wspólnej", którą związał się z wami Syn Boży, Słowo Ojca. Miłość ufa, że dary otrzymane zostaną użyte dla szerzenia dobra, a nie zmarnotrawione. Dlatego daje więcej silniejszym, którzy je unieść mogą i przez swą siłę więcej dobrego dokonać.<sup>17</sup>

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 39.

## Dziękczynienie:

1. *Gdyby Bóg przestał kochać stworzenie swoje, zaprzeczyłby swojej naturze. Miłowanie jest życiem Boga. To Ja chciałem cię mieć, dlatego istniejesz - z mojej miłości. Czyż dobra matka może znienawidzić swoje dziecko? A prędzej by matka odrzuciła niemowlę swoje, niżbym Ja porzucił moje biedne i słabe, bezradne dziecko. Wiedz, że kiedy zwracasz się do Mnie, serce moje rozpala się radością. Zapominam na zawsze wszystkie twoje niewierności i cieszę się tobą jak skarbem odzyskanym. Jesteście moją radością i pociechą, kiedy wracacie do Ojca. Nic we Mnie nie ma wtedy prócz radości.<sup>18</sup>*

Ojcze! Dziękujemy Ci za to, że tak bardzo nas kochasz.

2. *Wciąż lękasz się mojego niezadowolenia. Zastanów się, czy dobry ojciec może okazywać niezadowolenie małemu dziecku, które stawia dopiero pierwsze kroki? Ojciec wie, że to trudna nauka i że każdy upadek dziecko boli. Czyż można je ganić lub czegoś więcej wymagać? Ojciec tylko zachęca i podtrzymuje, ale musi przestać nosić je na rękę, gdyż wtedy małństwo nigdy nie nauczy się sztuki chodzenia.<sup>19</sup>*

Ojcze! Dziękujemy Ci za to, że jesteś dla nas tak wyrozumiały i cierpliwy.

3. *Serce moje, serce Ojca waszego płacze nad wami, miłość zaś moja nie pozwala Mi zniewalać was, krępować. Wybrałem Syna umiłowanego na ofiarę miłości. Od swojej okrutnej śmierci za was On staje na waszej drodze z rozwartymi ramionami, a rany Jego krwawią. Postawiłem na waszych drogach krzyż, ale zawsze jest na nim Syn mój, i kto przyjmuje krzyż, przyjmuje Syna mojego - a to przymierze jest wieczne.<sup>20</sup>*

Ojcze! Dziękujemy Ci za to, że z miłości do nas posłałeś na świat Swojego Syna.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 46, (Orędzie z 22 II 1983).

<sup>19</sup> Tamże, s. 116, (Orędzie z 16 II 1984).

<sup>20</sup> Tamże, s. 26, (Orędzie z 7 I 1983).

4. (...), *cieszę się z ciebie, dajesz Mi dużo radości. Pozwól, abym Ja z kolei mógł napełnić cię moją radością. Ja chcę z wami nie tylko modlić się, ale i śmiać, radować, cieszyć się obecnością waszą. Ciężko Mi, kiedy traktujecie Mnie jak Ojca tak szacownego, że przychodzi się do Niego jedynie składać Mu uszanowanie i hołdy. A Ja nie jestem tak stary (...), aby nie móc bawić się z wami i cieszyć się wraz z wami światem, jaki wam dałem, abyście mieli co kochać. Synu, bierz udział w radości moich dzieci. Zawsze wolę, jeżeli bezpośrednio, szczerą, radosną spontaniczność wyprzedzają szacunek i sztywne posłuszeństwo, niż gdyby było odwrotnie. Ja chcę żyć z wami w radości.*<sup>21</sup>

Ojcze! Dziękujemy Ci za to, że napełniasz nas Swoją radością objawiając się nam jako czuły i kochający Ojciec.

5. (...), *cokolwiek robisz, oddawaj to Mnie, pragnąc wykonać pracę jak najlepiej ze względu na Mnie samego. Wtedy Ja przyjmę twoje pragnienia jako twój najserdeczniejszy dar — i to bez względu na lepsze czy gorsze wykonanie pracy. Pracujecie wszyscy wedle danych wam możliwości, umiejętności i sprawności, lecz dla Mnie istotny jest tylko wasz zamiar, intencja, wasza wola. Jeśli serce wasze pragnie działać dla mojej chwały, głosi ją, tak jak umie; a Ja uszczęśliwiony jestem waszą pamięcią, staraniem, wysiłkiem, chociażby nawet nic wam się nie udawało. Mnie nie na doskonałości waszej i waszych dzieł zależy, a na miłości, którą przez nie Mi okazujecie. Ojciec raduje się z miłości, jaką Mu córka okazuje, a nie z jej prezentów, gdyż wszystko ma lub może działać sam.*<sup>22</sup>

Ojcze! Dziękujemy Ci za to, że jesteś naszym Ojcem.

6. *Pytasz, czy jesteś Mi miła. Czy Ojcu tak bezmiernie kochającemu może być niemiłe Jego własne dziecko? Nawet gdyby znienawidziło Go, Ojciec kochać je będzie i tym bardziej troszczyć się o nie; czyż nie tak, córko?*<sup>23</sup>

Ojcze! Dziękujemy Ci za to, że możemy być Twoimi dziećmi.

---

<sup>21</sup> Boże wychowanie, t. II, dz. cyt., s. 156, (Orędzie z 21 XI 1987).

<sup>22</sup> Tamże, s. 250, (Orędzie z 10 XI 1988).

<sup>23</sup> Tamże, s. 251, (Orędzie z 10 XI 1988).

## **Komentarz przed Komunią Świętą:**

Przyjaciele! Przychodźcie do Mnie. Ja was uchronię, bo kocham was. Wzywam do przyjaźni ze Mną. Przyjdźcie do Mnie wszyscy. Nie obawiajcie się Mnie. Poznajcie Mnie. Zrozumcie moją bezwarunkową miłość i troskę o was.

Poznajcie moją opiekuńczą, miłosierną naturę, moją łagodność, cierpliwość i łaskawość dla was. Poznajcie też waszą godność i wasze uprawnienia, którymi was obdarowałem.

Poznajcie wasze prawo do przyjaźni ze Mną. Nie bójcie się więcej. Ja was nie sędzę, nie karzę. Ja miłuję was, którzy z miłości mojej powstaliście i żyjecie.

Wyciągam ku wam rękę przyjaźni. Zechciejcie przyjąć dłoń Boga i trwajmy w przyjaźni, teraz i w domu moim, który wam otwarłem. Pozwólcie ogarnąć się Miłości. Wszyscy. Cała ludzkość. Wszystkie ukochane dzieci moje.<sup>24</sup>

---

<sup>24</sup> *Boże wychowanie*, t. I, dz. cyt., s. 146, (Orędzie z 2—6 VI 1985).

## Komentarz po Komunii Świętej I:

Pytasz i niepokoisz się, a tu jednego potrzeba: kochaj Mnie, a więc zawierz też mojej miłości do ciebie, i żyj w pokoju. Bo kto zawiera Mi prawdziwie — wie, że nigdy nikogo nie opuściłem i nie może się to zdarzyć, abym pozostawił lub odrzucił — sam — dziecko swoje. Jeszcze mocniej oprzyj się na miłości mojej do ciebie i z tą pewnością pełnij codzienne swoje obowiązki — wedle sił swoich, nie ponad nie. Zawierzenie jest sprawdzianem miłości, będąc wyrazem zaufania i zupełnego zdania się na wolę Umiłowanego. Bo jakże inaczej człowiek wyrazić może miłość swoją Temu, który wszystko posiada, wszystko może i niczego nie potrzebuje... oprócz ufego zawierzenia odpornej i nieufnej woli człowieka. Tam, gdzie już żyje pełne zawierzenie, nie ma mowy o niepokoju, niepewności, obawach. To wszystko budzi w was nieprzyjaciel, aby zerwać więź przyjaźni prawdziwej, opartej na wierze w rzetelność, prawość i miłość Przyjaciela.<sup>25</sup>

---

<sup>25</sup> *Boże wychowanie*, t. II, dz. cyt., s. 251, (Orędzie z 10 XI 1988).

## **Komentarz po Komunii Świętej II:**

Pragnę nauczyć was prostoty w zwracaniu się do Mnie, szczerości i bezpośredniości, aż staną się one waszą stałą predyspozycją duszy wzywającej Ojca. Jakże spragniony jestem waszej ufności i zawierzenia Mi we wszystkich sprawach waszego życia. Jakże pragnę stać się wam nieodzownie potrzebny. Cierpię stale głód nie odwzajemnionej miłości. Dlatego kiedy znajdę dziecko szczerze i mocno kochające Mnie, zajmuję się nim z wielką radością i prowadzę je, ucząc i oczyszczając, chroniąc i wspomagając. Ubieram je też we wszystkie łaski, jakie podźwignąć może. Szczęście moje z odzewu duszy na moją miłość jest tak nieskończone, że nie zaniedbam niczego, aby duszę taką, niezależnie od jej słabości, braków i wad, doprowadzić do mego domu. Nie rozstaję się z nią nigdy i wiem o wszystkim, co jej dotyczy. Każdy odruch serca pobudza mnie do ogarnięcia jej moją miłością, a każdą słabość czy brak zapominam natychmiast, gdy dusza przeprosza i wzywa Mnie.<sup>26</sup>

---

<sup>26</sup> *Boże wychowanie*, t. I, dz. cyt., s. 85, (Orędzie z 26 V 1983).



### **Komentarz po Komunii Świętej III:**

Cześć oddajecie Mi uznając moją miłość do was, a nie bijąc czołem i unizając się pełni lęku. Czyż można tak bardzo bać się kogoś, kto kocha? Wiem, że przeraża was moja czystość i majestat wobec waszej nędzy, lecz przecież Ja was powołałem do bytu w takiej słabości i "jednodniowości" życia na ziemi. Znam was takich, jakimi będziecie w domu moim, w mojej świętości, którą was przyoblekę. To, co ziemskie, jest skażone z natury swojej, ale jest też spragnione czystości, świętości, nieskazitelności mojej, w której odnajdzie się w swej właściwej istocie - skończonej, lecz podobnej Ojcu.

Nie pragnę onieśmielać nikogo, pragnę przyjaźni waszej, zaufania, pełnego zawierzenia Miłości. Czyż nic wam nie mówi moja śmierć za was? Wciąż stoicie z dala, biedni, chorzy i nieszczęśliwi, sami ze sobą przeciw światu. A moja miłość ukrzyżowana, pełna mocy i łaski, pragnąca darzyć, leczyć, uzdrawiać was i chronić, trwa bezradna wobec waszej wolności i wciąż nasłuchuje, aby biec na pierwsze zawołanie. Czyż taka miłość onieśmiela?<sup>27</sup>

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 104, (Orędzie z 19 XI 1983).